

Zdaniem Jangasa

Masz sprawę, zadzwoń, t. 0607 712 013

Trudno tam dojść



Mija drugi miesiąc, jak rynek Muszkieterów otworzył swoje podwoje. Dwa duże lśniąca markety z dogodnym dojazdem i parkingiem na 180 samochodów czekają na klientów. Przygotowując się do otwarcia, wysprzątało, wygrabiono, wszystko lśniło, jak należy. Właściciele dopełnili swych obowiązków, ale czy lokalne władze pomyślały o wszystkim? Wyrażając zgodę na budowę, należało rozważyć wszystko w najdrobniejszych szczegółach. Pomińmy to, że pozwolono budować na terenie chronionym ze względu na ujęcie wody, bo tym



powinien zająć się prokurator. Nie jest to wina właściciela sklepu, lecz podpisującego takowe pozwolenie. Zajmijmy się ważnym tematem bezpiecznego dojścia do tych sklepów. Zrobione na Zamkowej wysepki, dodatkowy zjazd i lewoskręt, udogodniły dojazd, ale jak bezpiecznie dojść tam z Osiedla Zamkowego? Idąc koślawym chodnikiem, zrujnowanym przez korzenie rosnących z boku akacji, na którym teraz leży mnóstwo mokrych liści, a wkrótce pojawi się śnieg i lód, można połamać nogi. Jeśli po tych wertepach dojedziemy do drogi prowadzącej do marketów, to i tak musimy iść dalej, aby wreszcie po pasach przejść na drugą stronę ulicy. Przejście dla pieszych usytuowane jest na zakręceniu zjazdu z 11—stki i to jest utrudnienie dla kierowców, ale również ogromne niebezpieczeństwo dla przechodniów. Łatwo zauważyć, że wykonane wysepki ograniczyły manewry kierowców

ciężarowych aut wjeżdżających na ul. Zamkową i teraz tył większych samochodów i ich przyczepy przejeżdżają po poboczu, co może okazać się tragiczne dla stojącego przy przejściu człowieka. Czy usytuowanie przejścia w takim miejscu jest rozsądnym rozwiązaniem? Czy to są standardy XXI wieku? Nikt nie jest bardziej ślepy jak ten, co nie chce widzieć i to się potwierdza, bo, wydając zezwolenie na budowę, zabrakło szerszego spojrzenia na problemy, jakie przez to powstaną.

Osiedle Zamkowe starzeje się i to nie tylko budynki, ale również jego mieszkańcy. Trzeba zauważyć, że właśnie z tego osiedla bardzo dużo starszych ludzi chodzi na zakupy do nowych marketów. Jeśli władze usytuowali nam przejście w niedogodnym miejscu, to należy radzić sobie samemu i, skracając drogę, ludzie idą na skos przez ulicę. Zauważyłem, że zaledwie 10% przechodniów szło do przejścia i to w większości dlatego, że widzieli, jak robię zdjęcia. Nie dziwię się, bo do przejścia daleko i ruch na tym zakręcie taki, że trudno się zorientować, kto z której strony i w którym kierunku jedzie. Wchodzenie na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, nawet na przejściu dla pieszych, zagrożone jest karą. Skoro tak i tak kara, to wolą przemknąć przez ulicę jeszcze przed zakrętem, w miejscu, gdzie więcej widać i w dodatku jest bliżej.

Lokalne władze mają obowiązek dbania o podległy im teren, czyli powiat, gminę, miasto. Niezależnie od tego, którymi ulicami kto zarządza, władza, doga-

dując się ze sobą, powinna dokonywać praktycznych rozwiązań na podległym jej terenie. Aby umieć to robić, wystarczy tylko obserwować społeczeństwo, które swym zachowaniem podpowiada najlepsze rozwiązania. Należy pamiętać i o tym, że brak wykonania czegoś na czas, jest gorszy od całkowitej beczynności. Ulica Zamkowa należy do powiatu i starostwo nie musi nikogo prosić o pozwolenie na wykonanie bezpiecznego przejścia. Jeśli wydano pozwolenie na budowę, to obowiązkiem jest zabezpieczyć bezpieczne, powtarzam, bezpieczne dojście do obiektu. Czy ten koślawy chodnik i to przejście na zakręcie można uznać za bezpieczne? A przecież wystarczy po drugiej stronie ul. Zamkowej wybudować kawałek chodnika tak, aby, idąc z osiedla, od razu przejść na drugą stronę ulicy i bezpiecznie dojść do tych sklepów. Wzdłuż ul. Leśnej rozpoczęło już wstępne prace przy budowie chodnika, może warto rozważyć taką inwestycję przy Zamkowej? Miejsca jest dużo, wystarczy na chodnik i przydrożny parking. Pieniądże zapewne się znajdują, bo skoro starczyło na luksusowe auto, które służyć będzie zaledwie kilku urzędnikom, to na chodnik dla tysięcy przechodniów też muszą się znaleźć.

Jan Jangas

Do diabła z innymi promocjami!

Tomasz Gorzelanny
Doradca Handlowy Sieci Plus
Tel. (+48) 607 450 368

Plus dla Firm
najlepsza elektroniczna oferta

Plus

Najserdeczniejsze podziękowania

dla wszystkich pracowników Hospicjum „Dobry Samarytanin” za okazanie ogromnego serca, niesienie pomocy o każdej porze oraz za zwykły uśmiech dany mojemu mężowi

Lechowi Kosakowskiemu,

który dzięki ich wielkiej pomocy i oddaniu mógł odejść bez cierpienia.

Dziękuję
Ewa Kosakowska

Serdeczne podziękowania

dla rodziny, przyjaciół, sąsiadów, kolegów żeglarzy z Kaliskiego Klubu Żeglarskiego, dla wszystkich, którzy okazali serce i współczucie, złożyli kwiaty, zamówili mszę świętą, uczestniczyli w ostatniej drodze mojego kochanego męża,



śp. Lecha Kosakowskiego

składa żona

Serdeczne podziękowania

za udział w ceremonii pogrzebowej mojego męża



Lecha Kosakowskiego

dla wszystkich policjantów oraz byłych współpracowników z Komisariatu Policji w Grabowie.

składa żona
Ewa Kosakowska

Zegnamy znakomitego żeglarza wywodzącego się z Ziemi Ostrzeszowskiej



kpt. jachtowego Lecha Kosakowskiego.

Dawał nam przykład, jak można promować Małą Ojczyznę – pokonując na zbudowanym przez siebie jachcie Morze Czarne, Śródziemne i Atlantyk. Cześć Jego pamięci!

Przewodniczący Rady Powiatu
Adam Mickiewicz
Starosta Ostrzeszowski
Lech Janicki

Z zalem zawiadamiamy, że w dniu 11 grudnia 2008r. pożegnaliśmy dumę żeglarstwa polskiego:



żeglarza jachtowego Lecha Kosakowskiego

członka honorowego JACHTU KLUBU „ORION” z Ostrzeszowa, laureata prestiżowej nagrody „KOLOSY 99”, oraz najstarszej nagrody żeglarskiej w Polsce „SREBRNY SEKSTANS 1999”. Zadziwił nas, kiedy na małym, zbudowanym przez siebie, jachcie przemierzył trasę 10 000 mil morskich Dunajem przez Morze Czarne, Śródziemne, Atlantyk na Florydę. Odszedł na wieczną wachtę!

Żeglarze Jacht Klubu „Orion”

Serdeczne podziękowanie

rodzinie, sąsiadom, znajomym, Panu Burmistrzowi, Koleżankom i Kolegom z Urzędu Miasta i Gminy w Grabowie nad Prosną, wszystkim, którzy okazali serce i współczucie, złożyli kwiaty, zamówili msze święte i uczestniczyli w ostatniej drodze mojego Taty



śp. Czesława Palata

składa
córka Bożena z rodziną

Serdeczne podziękowania

dla ks. proboszcza Sławomira Grześniaka, dla rodziny, znajomych, sąsiadów, delegacji klasy III TZR z wychowawczynią, dla wszystkich, którzy okazali serce i współczucie, złożyli kwiaty, zamówili msze św. i uczestniczyli w ostatniej drodze mojego kochanego męża, naszego kochanego tatusia,



śp. Andrzeja Bigdowskiego

składa
żona z rodziną

Serdeczne podziękowania

dla całego personelu Zakładu Opieki Paliatywnej „Dobry Samarytanin” za troskliwą opiekę medyczną nad

śp. Andrzejem Bigdowskim

składa
żona z rodziną



Plan dyżurów wieczornych i popołudniowych (soboty, niedziele) pełnionych przez apteki w Ostrzeszowie „Zamkowa” od 15.12.2008 do 21.12.2008, t. 730-00-76 (ul. Zamkowa 28)

„W Rynku” od 22.12.2008 do 24.12.2008, t. 730-04-72

Dyżury w dni powszednie od godz. 20⁰⁰ - 22⁰⁰, wolne soboty 8⁰⁰ - 22⁰⁰, niedziele i święta 9⁰⁰ - 22⁰⁰

Redakcja czynna w dni powszednie od 8⁰⁰ do 16⁰⁰. We wtorki od 7⁰⁰ - 11⁰⁰.
Ogłoszenia drobne przyjmujemy do CZWARTKU do godz. 12⁰⁰, tel. 730-14-90

**CZAS
OSTRZESZOWSKI**

REGIONALNY TYGODNIK
INFORMACYJNY

Wydawca: Czas Ostrzeszowski sp. z o.o.

Redaguje zespół: Jolanta Szmatała (red. naczelna), Krzysztof Juszcak (red. prowadzący) Stanisław Szmatała, Robert Pala, Agnieszka Skolarska, Marcin Łagódka, Jan Jangas.
Stale współpracują: Ryszard Pala, Włodzimierz Juszcak, Andrzej Wojciechowski.

ADRES REDAKCJI: 63 - 500 Ostrzeszów, ul. św. Mikołaja 16, tel. 730-14-90 DRUK: AGORA - Piła
WYDAWCA I REDAKCJA zastrzegają sobie prawo do skracania i adiacji nadesłanej korespondencji i tekstów, nie zwraca materiałów niezamówionych, nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, listów. Nakład 8000 egzemplarzy.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ tel./fax 730-14-90 e-mail: poczta@zasostrzeszowski.pl